

Strajk w LOT w 2018 roku był legalny

21 stycznia 2022

O tym strajku mówiła cała Polska. Państwowa spółka próbowała go zdławić za pomocą zastraszeń i fake newsów. Warto zapamiętać zatem ten moment – Sąd Najwyższy potwierdził właśnie, że racja była po stronie pracowników i pracownik Polskich Linii Lotniczych LOT.

Sędziowie nie mieli wątpliwości. Skarga kasacyjna, złożona przez zarząd LOT została odrzucona. To oznacza, że wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 2020 roku, mówiący, że związkowcy mieli prawo zorganizować strajk przeciwko fatalnym warunkom pracy i przeprowadzili go zgodnie z procedurą, pozostaje w mocy.

Wczoraj o korzystnym dla strony pracowniczej rozstrzygnięciu poinformował związek, który o lat walczy o godne warunki pracy m.in. w spółkach skarbu państwa – Związkowa Alternatywa.

„Strajk był legalny i zakończył się naszym zwycięstwem!” – obwieścili związkowcy.

Wiceprzewodniczący ZA, Piotr Szumlewicz zauważył, że jest to całkowita klęska prezesa PLL LOT Rafała Milczarskiego, który przez lata przekonywał media, że to związkowcy działają nielegalnie, niszcząc spółkę, a także podważał ich prawo do strajku. Szumlewicz podkreśla, że po raz kolejny okazało się, że „w spółkach skarbu państwa PiS szczególnie często znajduje się na przeciwległym biegunie niż prawo i sprawiedliwość”, nawiązując do licznych przypadków niezgodnych z prawem działań przeciwko pracownikom domagającym się podstawowych praw i godnych wynagrodzeń.

Wszystko wskazuje na to, że Rafał Milczarski, mimo kompromitacji i wieloletnich praktyk niezgodnych z polskim

prawem, pozostanie na stanowisku publicznego przewoźnika lotniczego.

Przypomnijmy, że zarówno Sąd Okręgowy, jak i instancja apelacyjna, potwierdziły niejako, że zmasowana akcja w mediach, która jesienią 2018 miała na celu przekonanie opinii publicznej, że związkowcy działają niezgodnie z prawem, była czystą propagandą, wymierzoną w sprawiedliwość społeczną i interes pracowników.

Strajk w LOT trwał od 18 października do 1 listopada 2018 roku. Momentami miał dramatyczny przebieg; zarząd LOT uniemożliwił prowadzenie protestu w budynku firmy, zmuszając pracownice i pracowników do koczowania przed obiektem na deszczu i zimnie. 67 osób w trakcie strajku dowiedziało się, że zostało dyscyplinarnie zwolnionych; były wśród nich doświadczone stewardessy i piloci od lat związani ze spółką. Aby zredukować liczbę odwoływanych lotów, LOT brał w leasing samoloty innych firm razem z załogami.

Zwyciężyła jednak determinacja i solidarność protestujących. Ostatecznie LOT zgodził się spełnić podstawowy postulat strajku: przywrócił do pracy liderkę związkową Monikę Żelazik, która została zwolniona w czerwcu 2018 niezgodnie z obowiązującym prawem chroniącym działaczy związkowych.

Co oznacza zwycięstwo sądowe dla pracowników LOT? Wyłącznie satysfakcję i argument w kolejnych starciach, kiedy być może będą musieli po raz kolejny zetknąć się z działaniami propagandowymi pracodawcy.

Autorstwo: Piotr Nowak

Źródło: Strajk.eu